



GŁOS ROBOTNICZY



PISMO POLSKIEJ PARTII ROBOTNICZEJ

ROK IV

ŁÓDŹ, PONIEDZIAŁEK, DN. 2 SIERPNI 1948 ROKU

Nr 211 (1361)

Strach przed kryzysem w USA

Państwa marshallowskie mają ratować zagrożone interesy monopolistów amerykańskich

MOSKWA PAP. — Nawiązując do ostatniej konferencji państw marshallowskich, dziennik „Krasnaja Zwiezda” stwierdza, że sądząc z głosów prasy zagranicznej administrator planu Marshalla Hoffman, postawił na tej konferencji nowe warunki, które nie były w ogóle przewidziane w umowach dwustronnych. Miedzy inn. Hoffman kategorycznie zażądał, by państwa marshallowskie obniżyły albo całkowicie zniosły taryfy celne i preferencyjne, dając wolną rękę eksporterom amerykańskim w państwach Europy zachodniej i w ich koloniach.

„Krasnaja Zwiezda” podkreśla, że na konferencji paryskiej nie chodzi już o ograniczenie suwerenności państw marshallowskich na rzecz Stanów Zjednoczonych, lecz o rozłączenie nad nimi nieograniczonej kontroli przez monopolistów amerykańskich. Świadczy o tym zapowiedzenie przez brytyjskiego ministra gospodarki Crippsa powołanie do życia wspólnej anglosasko-amerykańskiej „rady konsultatywnej”, która ma się zająć reorganizacją przemysłu brytyjskiego w myśl zażądań amerykańskich.

Oświadczenie Crippsa nastąpiło po trzygodzinnej rozmowie z Hoffmanem i stanowiło zupełną niespodziankę dla społeczeństwa angielskiego, ponieważ w dwustronnej brytyjsko-amerykańskiej umowie nie było nawet aluzji do wspólnej „rady konsultatywnej”.

Utworzenia podobnych „rad konsultatywnych” Hoffman zażądał od wszystkich państw marshallowskich na ostatniej konferencji paryskiej, a „ambasador” planu Marshalla Hoffman oświadczył ze swej strony, że Stany Zjednoczone udzielą pomocy wszystkim państwom, które zgodzą się na powołanie takich „rad konsultatywnych”.

„Przyczyną przyspieszenia przez Stany Zjednoczone realizacji ich planu całkowitego opasowania państw marshallowskich — pisze „Krasnaja Zwiezda” — stała się bardziej zrozumiała w świetle ostatniego orędzia prezydenta Trumana do kongresu. W orędziu tym Truman zalecił uchwalenie szeregu ustaw, mających na celu zapobieżenie zbliżającemu się kryzysowi gospodarczemu w Stanach Zjednoczonych. W obawie przed kryzysem monopolistów amerykańscy forsują również w Europie zachodniej plany, które mają poprawić ich interesy kosztem państw marshallowskich”.

Szakasits jedynym kandydatem na stanowisko prezydenta Węgier

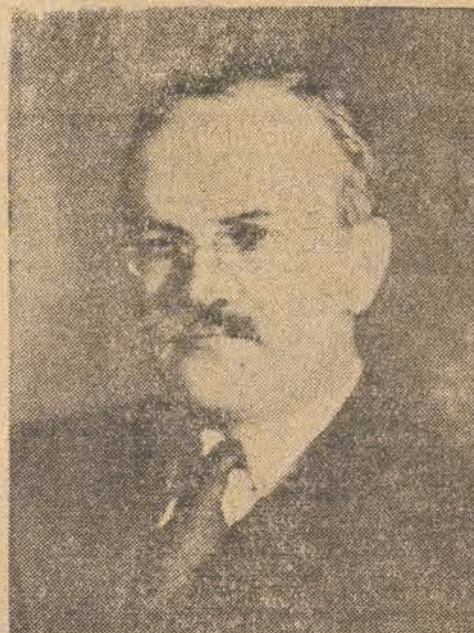
BUDAPESZT PAP. — W niedzielę odbyła się konferencja przewodniczących wszystkich frakcji parlamentu węgierskiego, na której przyjęto do wiadomości rezygnację Tildy'ego oraz uzgodniono, że przewodniczącym Węgierskiej Partii Pracujących Árpád Szakasits będzie jedynym kandydatem na stanowisko prezydenta republiki. Żadna partia nie wystawi kontrkandydata. Tym samym wybór Szakasitsa na prezydenta republiki węgierskiej jest całkowicie pewny.

W konferencji wzięli udział przedstawiciele Węgierskiej Partii Pracujących, Partii Drob-

nych Posiadaczy, Narodowej Partii Chłopskiej, Demokratycznej Partii Ludowej, niezależnej Węgierskiej Partii Demokratycznej, Partii Kadyśkiej, Partii Mieszczańskiej - Demokratycznej oraz Obozu Kobiet Katolickich.

Na wtorkowym posiedzeniu parlamentu przyjął do wiadomości rezygnację prezydenta Tildy i dokonał wyboru nowego prezydenta, który prawdopodobnie niezwłocznie złoży przysięgę na wierność republice. Głosowanie będzie jawne, z uwagi na to, że zostanie zgłoszona tylko jedna kandydatura obecnego wicepremiera Szakasitsa.

Minister Mołotow przyjął przedstawicieli państw zachodnich



LONDYN PAP. Podano do wiadomości, że minister spraw zagranicznych ZSRR Mołotow przyjął specjalnego wysłannika młn. Beyna — Roberta w związku z sytuacją w Berlinie.

Wizyty ministrów Mołotowowi złożyli również ambasador USA w Moskwie, Bedell — Smith oraz ambasador Francji — Chataignean. P. Roberts przesłał ministrowi Bevinowi sprawozdanie z przebiegu swej rozmowy z młn. Mołotowem. Treść sprawozdania nie została podana do wiadomości.

Państwa naddunajskie dają odprawę zachodnim macicielom współpracy i pokoju

BELGRAD PAP. — Na sobotnim posiedzeniu konferencji dunajskiej, odbywającym się pod przewodnictwem delegata Bułgarii Kamenowa, państwa zachodnie podjęły jawną próbę utrzymania w mocy dawnych niesprawiedliwych przepisów konwencji regulującej żeglugę na Dunaju.

Delegat Francji Thierry oświadczył, że rząd francuski zamierza za wszelką cenę utrzymać „nabyte prawa” i nie uzna żadnej nowej konwencji jeśli zostanie ona przyjęta większością głosów. Przedstawiciel Wielkiej Brytanii Peake, oraz USA Cannon poparli stanowisko delegata Francji, twierdząc, że żadna konwencja późniejsza nie ma rzekomo mocy prawnej bez zgody wszystkich państw, które podpisały poprzednią konwencję.

Delegat Austrii hr. Rosenberg podkreślił, że

udział Austrii w konferencji nie oznacza jej zgody na konwencję, która zostanie opracowana na niej oraz zażądał przyznania delegacji austriackiej głosu decydującego w obradach konferencji Rosenberga poparli przedstawiciele Wielkiej Brytanii i USA.

Próby przedstawicieli państw zachodnich skierowania pracy konferencji na dogodną dla nich tory spotkały się ze zdecydowaną odprawą ze strony delegatów krajów naddunajskich.

Minister spraw zagranicznych Czechosłowacji Clementis, przypomniał, że obecna konferencja nie została zwołana po to, aby potwierdzić niesprawiedliwą konwencję z roku 1921, ale w tym celu aby opracować nowy statut żeługi na Dunaju. Różnica między obecną konferencją a poprzednią — oświadczył Klemen-

tis — polega na tym, że dawniej wielkie mocarstwa narzucały swą wolę państwom nie posiadającym pełni suwerenności, natomiast obecnie w konferencji biorą udział państwa, korzystające w całej pełni ze swych praw suwerennych.

Następni mówcy młn. Anna Pauker młn. Molnar — wypowiedzieli się zdecydowanie przeciwko przyznaniu Austrii prawa decydującego głosu, podkreślając że byłoby to sprzeczne z decyzją Rady Ministrów Spraw Zagranicznych w sprawie zwołania konferencji dunajskiej, przyznając Austrii jedynie głos doradczy.

Sześć delegacji radzieckiej wiceminister Wyszynski poddał argumenty przedstawicieli państw zachodnich wszechstronnej analizie politycznej i prawnej — dowodząc, że są one pozbawione całkowicie podstaw.

Podkreślając, że przedstawiciele państw zachodnich stawiają konferencji przed ultimatum: zaakceptowania ich warunków, lub odrzucenia przez nich nowej konwencji — Wyszynski oświadczył: „delegacja radziecka zdecydowanie odrzuca tego rodzaju postawienie sprawy. Stwierdzamy z góry, że takie deklaracje utrzymane w tonie ultimatumowym nie będą miały dla nas żadnego znaczenia. Zignorujemy je po prostu.”

Powiadamy: drzwi tej konferencji stoją dla was otworem w jedną i drugą stronę. Nikogo nie zmuszamy do brania udziału w konferencji. Konferencja została zwołana dla współpracy, dla zgodnego rozpatrzenia zagadnień, które interesuje wszystkich jej uczestników. Nie jest to konferencja Beneluxów. Język dyktanda i ultimatum musi pozostać poza progiem tej sali.

Nawiązując do pretensji delegata Austrii przyznania mu decydującego głosu, Wyszynski stwierdził, że są one bezpodstawne, gdyż dotychczas nie uregulowano sprawy traktatu pokojowego z Austrią, która do końca wojny pozostawała w obozie hitlerowców, ponadto pretensje te są sprzeczne z poprzednimi decyzjami Wielkiej Czwórki.

Ponieważ delegat USA nalegał na przyznanie delegacji głosu decydującego, Wyszynski zaproponował, by w sprawie tej wypowiedziano się w drodze głosowania.

Wniosek amerykański uzyskał jedynie dwa głosy (USA, Anglia) przeciwko siedmiu przy jednym (Francja) powstrzymującym się.

Rezolucja Wyszynskiego, potwierdzająca poprzednią decyzję Rady Ministrów Spraw Zagranicznych Wielkiej Czwórki w sprawie przyznania Austrii jedynie głosu doradczego na konferencji dunajskiej uzyskała 7 głosów przeciwko 3 (USA, Anglia, Francja) tym samym podjęte przez delegatów państw zachodnich próby zrewidowania decyzji Rady Ministrów Spraw Zagranicznych nie powiodły się.

Sojusznicza Rada Kontroli obraduje w Wiedniu

WIEDEN PAP. — Na posiedzeniu Sojuszniczej Rady Kontroli, delegat radziecki zwrócił ponownie uwagę na złośliwą propagandę wojenną prowadzoną przez niektóre austriackie dzienniki ukazujące się w strefach anglosaskich. Przedstawiciel amerykański próbował usprawiedliwić podżegaczy wojennych działających w prasie amerykańskiej tym, że ich artykuły są powtórzeniem lub streszczeniem przemówień niektórych amerykańskich działaczy politycznych.

Delegat radziecki oświadczył, że zastosuje ostre środki dla ukroczenia złośliwej propagandy wojennej w strefie radzieckiej.

Arabowie przygotowują się do wojny

Bernadotte konferuje w sprawie demilitaryzacji Jerozolimy

LONDYN PAP. — Agencja Reutersa donosi z Damaszku, że Wysoki Komitet Arabski postanowił wysłać delegację do krajów muzułmańskich celem udzielenia wyjaśnień na temat sytuacji w Palestynie oraz uzyskania pomocy materialnej i moralnej dla ponownego podjęcia walk w Palestynie.

LONDYN PAP. — Hr. Folke Bernadotte, rozjemca ONZ w Palestynie, wyjechał w niedzielę do Ammanu, skąd uda się następnie do Jerozolimy, Aleksandrii, Haify i Tel-Awiv celem omówienia z władzami arabskimi i żydowskimi sprawy demilitaryzacji Jerozolimy oraz

problemu uchodźców arabskich z terenów zajętych przez Żydów. Podróż hr. Bernadotte potrwa prawdopodobnie 6 dni.

LONDYN PAP. — W niedzielę odbyło się

w Nikozji (Cypr) wielkie zgromadzenie ludowe, na którym ostro zaprotestowano przeciwko próbom państw anglosaskich przekształcenia wyspy w bazę wojskową.

Ambasador Jugosławii w Rumunii odmawia powrotu do swego kraju

BUKARESZT PAP. — Ambasador Jugosławii w Rumunii Golombovic zrezygnował ze swego stanowiska i odmówił powrotu do kraju, gdyż, jak stwierdza w liście otwartym, opublikowanym na łamach dziennika rumuńskie-

go „Scanteia”, nie zgadza się z antymarksistowskim i antyradzieckim stanowiskiem KC Komunistycznej Partii Jugosławii oraz programem, przyjętym na ostatnim kongresie KPJ.

Fala strajków w Holandii

BRUKSELA PAP. — Według wiadomości, nadchodzących z Hagu, położenie mas pracujących w Holandii stale się pogarsza. Ostatnio wybuchły strajki w Rotterdamie, w kopalniach Lingur, w Grobinen, w Heng i w innych mia-

stach. Robotnicy żądają podwyżki płac. W Hadze wybuchł strajk pracowników komunikacji miejskiej, domagających się podwyższenia płac. Prawie cała komunikacja miejska jest sparaliżowana.

Żałobne uroczystości w Stolicy

WARSZAWA PAP. — W niedzielę, dnia 1 sierpnia 1948 r. w IV-tą rocznicę wybuchu powstania warszawskiego, ludność stolicy uczciła pamięć poległych bohaterów powstania i walk wyzwolenieczych.

Wszystkie, rozsiane na terenie miasta miejsca publicznych straceń zostały bogato udekorowane kwiatami Żołnierze Wojska Polskie-

go pełnią przy nich wartę honorową.

Główne uroczystości żałobne odbyły się na cmentarzu wojskowym na Powązkach, gdzie zostały złożone wieńce i kwiaty na mogiłach powstańców, żołnierzy Wojska Polskiego oraz na mogile gen. Świerczewskiego i żołnierzy radzieckich.

Angielski „protest”

przeciw oświadczeniu króla Pawła

LONDYN PAP. — Jak donoszą z Aten, brytyjski chargé d'affaires Patrick Reilly złożył na ręce premiera greckiego Sofulisa protest przeciwko niedawnemu oświadczeniu króla Pawła, że Anglia powinna oddać Cypr Grecji wzamian za pewne bazy na Krecie.

Minister spraw zagranicznych Grecji Tsaldaris wyjaśnił, że oświadczenie króla Jerzego, złożone w przyjaznej rozmowie z korespondentem amerykańskim, zostało „nieścisłe podane”. Król wyraził swój osobisty pogląd w tej sprawie, nie porozumiewając się uprzednio z ministrami.

Szef hitlerowskiego wywiadu na wolności

Max Ilgner, dyrektor I.G. Farben wypuszczony na wolność

BERLIN (TELEPRESS) Pierwszym z sądzonych dyrektorów, IG Farben, który opuścił więzienie norimberskie, wczoraj rano jest Max Ilgner, którego skazano na 3 lata więzienia za udział w grabieniu krajów okupowanych, zaliczając mu jako odhętą karę, czas spędzony w areszcie.

Wyrok na Ilgnera, czołowego szpiedza IG Farben i byłego szefa światowego wywiadu armii hitlerowskiej i Luftwaffe został celowo zredukowany do lat 3 zaledwie, by umożliwić tak „wybitnej” sile nie marnowanie swych talentów w więzieniu i rozważenie się za nową posadą.

Jedenastu innych dyrektorów IG Farben również zostało zwolnionych. Faktem znaczącym jest jednak, że Ilgner pierwszy znalazł się na wolności.

Ilgner był szefem biura „NW 7” — organizacji wywiadowczej i szpiegowskiej IG Farben jak również głównym łącznikiem między wspomnianym koncernem chemicznym a partią hitlerowską.

„NW 7” posiadała wspaniałe zorganizowaną światową sieć szpiegowską, która zaopatrywała hitlerowski sztab generalny i komendę lotnictwa w tak cenne informacje, że, jak powiedział inny dyrektor IG Farben — Schuitler — „armia niemiecka, nie mogła się bez nich obejść”.

Dzięki stosunkom handlowym i finansowym, Ilgner mógł wysłać tysiące szpiegów do Południowej Ameryki i USA, celem zbierania informacji wojskowych i przemysłowych, oraz organizowania akcji sabotażowych.

Informacje, zbierane przez „NW 7” były przekazywane głównej komendzie hitlerowskiej za pośrednictwem tzw. Vermittlungsstelle — biura łącznikowego pomiędzy IG Farben i Wehrmacht, które było organizowane przez George von Schuitler’a, skazanego obecnie przez sąd amerykański na 5 lat więzienia.

Max Ilgner wysłał w r. 1944 poufny komunikat do czołowych osobistości w „NW 7”, w którym wyraził swe przekonanie, że porażka hitlerowskich Niemiec nie będzie oznaczać likwidacji IG Farben. Stwierdził on z całą szczerością, że można mieć pewność, iż amerykańscy przyjaciele przyjdą z pomocą i umożliwią niemieckiemu koncernowi chemicznemu podjęcie normalnej działalności.

Skandaliczny wyrok na szajkę dyrektorów IG Farben, wydany przez amerykański trybunał norimberski, uważany jest za potwierdzenie decyzji, powziętej przez najwyższe czynniki państwowe w USA, przywrócenia pełnej produkcji najbardziej zbrodnictwa tronu niemieckiego.

Zakłady IG Farben w zachodnich Niemczech nie zostały zlikwidowane, jak to polecała So-

jusznicza Rada Kontrolna. Pozostały one niezniszczone przez Anglosasów i Francuzów, którzy złamali wszelkie obietnice w tym względzie, uczynione Sojuszniczą Radą Kontrolną i którzy, gwałcąc postanowienia poczdamskie, dążyli do wzmożenia produkcji IG Farben. Twierdzenia mocarstw zachodnich, że należące do koncernu fabryki chemiczne w Trizonii produkowały aspirinę i pigułki na kaszel zostały całkowicie zdezinformowane przez eksplozję w Ludwigshafen, gdzie produkowano nie środki nasenne, lecz — materiały wojenne.

Jest rzeczą zrozumiałą, że jeśli, jak to zdecydowały w marcu amerykańskie departa-

menty Stanu i Obrony, IG Farben ma podjąć pełną produkcję pod kierunkiem niemieckich ekspertów, koncern ten nie może być pozbawiony swych byłych dyrektorów, z których połowa jest już obecnie na wolności — do dyspozycji USA.

W ten oto sposób, monopolisci amerykańscy, posiadający więzy kapitałowe z IG Farben, wypełniają lojalnie swe obietnice w stosunku do niemieckiego koncernu chemicznego, uczynione jeszcze podczas wojny.

Zbrodniarze wojenni na stanowiskach

pod rządami de Gasperiego we Włoszech

MOSKWA PAP. — Nawracając do antyradzieckiej kampanii w reakcyjnej prasie włoskiej, oraz do ciągłych przechrzątek włoskich czynników rządzących o ich rzekomych zasługach w obaleniu faszyzmu i wypowiedzeniu wojny Niemcom w roku 1943, dziennik „Izwestia” pisze:

„Te ciągłe przypomnienia chrześcijańskich demokratów o wydarzeniach roku 1943, które były dziełem włoskich mas ludowych i które uwarunkowała przelomowa bitwa stalingradzka są im potrzebne po to, by zatuszować zbrodnię włoskich faszystów i wybielić przestępstwa wojennych, biorących udział w życiu politycznym.

Jednym z tych zbrodniarzy jest marszałek Messe, były dowódca włoskiego korpusu ekspedycyjnego na froncie wschodnim. Ten sprawca masowych mordów nie tylko nie został aresztowany, lecz występuje publicznie, a włoski minister spraw wojskowych Pacciardi wy-

stępuje wciąż w jego obronie.

„Izwestia” przytacza długą listę zbrodni marszałka Messe i wojsk włoskich na radzieckich ziemiach okupowanych. W mieście Stalino, Włosi pod dowództwem marszałka Messe zamordowali 25 tysięcy jeńców radzieckich a w okolicach miasta zgładzili tysiące cywilnych obywateli radzieckich. Włoski oficer Angiozo poddawał swe ofiary sadystycznym torturom i zamęczał w ten sposób 1.700 obywateli radzieckich. Przytaczając jeszcze wiele innych zbrodni okupantów włoskich na ziemiach radzieckich, „Izwestia” pisze:

„Biorąc w obronę zbrodniarza Messe i jego współpracowników, reakcjonistów z włoskich kół rządzących ponoszą wraz z nimi ciężką odpowiedzialność. Przebywanie na wolności tych zbrodniarzy jest najcięższą obrazą pamięci ich ofiar i obrazą dla mas demokratycznych narodu włoskiego”.

„Społeczeństwo radzieckie — piszą w zakoń-

Komuniści brytyjscy oskarżają

Rząd Partii Pracy zdradził ruch robotniczy

LONDYN PAP. — Sekretarz generalny Brytyjskiej Partii Komunistycznej Harry Pollitt w artykule opublikowanym w „Daily Worker” stwierdza, że w chwili obecnej od brytyjskiej klasy robotniczej żąda się „lojalności”, nie utrudniania pracy rządowi, milczenia i nieprzeciwstawiania się polityce rządu, chociaż by nawet robotnicy angielscy uważali ją za złą. Pollitt wyzywa do porzucenia „tej niebezpiecznej i defetystycznej postawy” w chwili gdy rząd Partii Pracy stwarza w kraju chaos gospodarczy, który może doprowadzić masę do nędzy. Rząd premiera Attlee — pisze Pollitt — prowadzi na rozkaz USA politykę zagraniczną, która zagrozi pokojowi i nie ma nic wspólnego z podstawowymi zasadami ruchu robotniczego.

Kto jest lojalny wobec ruchu robotniczego i Wielkiej Brytanii — pytuje Pollitt, — czy ci, którzy oddają lotniska brytyjskie do dys-

pozycji „naszych nowych mocodawców amerykańskich”, czy też ci, którzy walczą o niezależność Wielkiej Brytanii, o to, aby współpracowała gospodarczo ze wszystkimi krajami, nie podporządkowując się żadnemu?

Lojalność — konkluduje Pollitt — jest rzeczą doskonałą, ale tylko wówczas, gdy jest zgodna z zasadami, na których opiera się ruch robotniczy. Może natomiast okazać się niebezpieczną, gdy w wyniku nieuzasadnionego zafascynowania do pewnych osób, wpływa na osłabienie ruchu robotniczego i na wzmocnienie pozycji wrogów klasy robotniczej”.

żniwa w Czechosłowacji

PRAGA PAP. — Prasa czechosłowacka donosi, że akcja żniwna na Morawach dobiega końca. Zbiory przedstawiają się pomyślnie.

Pożar na statku szwedzkim w Gdyni

GDYNIA PAP. — Na stojącym w porcie gdynińskim szwedzkim parowcu „Windar”, w godzinach wieczornych, dnia 31 lipca wybuchł pożar. Wypadek nastąpił podczas naprawy statku. Na wieść o pożarze do akcji przystąpiły dwie sekcje portowego pogotowia przeciwpożarnego. Strażacy musieli pracować przy pomocy aparatów tlenowych.

Po przeszło 3-godzinnej akcji pożar ugaszono. Straty nie są wielkie, uszkodzona została tylko scjana wewnętrzna hali maszynowej i przewody elektryczne. Statek po naprawie uszkodzeń dokończy ładunku węgla i odplynie do Holandii.

Dzień kolejarza w ZSRR

MOSKWA PAP. — W dniu 1 sierpnia Związek Radziecki obchodził „Święto kolejarza”.

Z okazji tego święta, wiceminister komunikacji Markiewicz stwierdził, że kolejarze radzieccy w okresie powojennym osiągnęli poważne sukcesy zarówno w dziedzinie odbudowy i budowy nowych linii kolejowych jak i usprawnienia ruchu kolejowego.

Wiceminister Markiewicz wskazał, iż w latach powojennych koleje rok rocznie wykonują plan obrotu ładunków z nadwyżką, przy czym w roku 1947 zwiększyły w porównaniu z rokiem 1946 obrót ładunkowy o 10 proc., zaś w pierwszej połowie roku bież. w porównaniu z tymże okresem w roku ubiegłym osiągnęły dalszy wzrost o 21 proc. Wiceminister skonstatował, że przy odbudowie zdevastowanych przez hitlerowców linii kolejowych uwzględnia się najnowsze zdobycze techniczne budownictwa kolejowego. Odbudowane magistrale kolejowe wyposażone są w znacznie trwalsze nasypy, w ciężkie szyny oraz posiadają najnowocześniejsze sygnalizacje, łączność radiową i automatyczne platformy przeładunkowe.

Na wielu liniach jak np. Moskwa — Leningrad i Moskwa — Charków — Kaukaz północny wybudowano nowe dodatkowe tory. Odbudowano również znaczną ilość mostów kolejowych m. in. potężne mosty przez Dniepr, Don i Dźwinę zachodnią. Całkowicie odbudowuje się linię Zagłębia Donieckiego. Znacznie zwiększona została zdolność przewozowa magistrali uralskich i syberyjskich. Znacznie wzrosła również produkcja wagonów i parowozów.

Michał Szolochow

Nauka nienawiści

(Ciąg dalszy.)

Przez całą noc trwał ogień niepokojący, ciężkiej artylerii niemieckiej. Metodycznie, w równych odstępach czasu rozlegał się z dala strzał armatni, po kilku sekundach nad naszymi głowami, wysoko w gwieździstym niebie słychać było żelazny klekot pocisku, wyjące dźwięki narastały i oddalały się a później gdzieś tam nad nami, w kierunku drogi, po której w ciągu dnia gęsto jechały samochody, dowożąc na linię frontu amunicję, żółta błyskawica wzbijał się płomień i jak grom rozległ się wybuch. W odstępach między strzałami w lesie panowała cisza, a wówczas słychać było, jak delikatnie brzęczały komary i jak w sąsiednim bagnisku nieśmiało nawojują się zaniepokojone strzelaniną żaby.

Leżeliśmy pod krzakami leszczyny, i leżenant Gerasimow, odpędzając odlamaną gałązką komary, nie śpiesząc się, opowiadał o sobie. Podaje to opowiadanie tak, jak udało mi się je zapamiętać.

— Przed wojną pracowałem w Zachodniej Syberii w fabryce, jako mechanik. Do armii zostałem powołany 9 lipca ubiegłego roku. Mam rodzinę — żonę, dwoje dzieci, ojca — inwalidę. Na pożegnanie żona, oczywiście, popłakała, i rad na drogę udzieliła: „Broń ojczyzny i nas, mocno. Jeżeli trzeba będzie, życie oddaj, byleby zwycięstwo było nasze”. Pamiętam, roześmiałem się wtedy i odrzekłem: „Cóżes ty, — żona czy agitator rodzinny? Jestem już dorosłym, a co się tyczy zwycięstwa, to wydrzemy je wrogowi razem z duszą, możesz być spokojna!”

Ojciec, naturalnie, jest człowiekiem mocnym, ale bez nakazu i tu się nie obeszło: „Uważaj, — powiada — Wiktor, nazwisko Gerasimow, to nazwisko niezwykłe. Jesteś robotnikiem z działa pradziada, pradziad twój u Straganowa pracował: nasza rodzina setki lat dla ojczyzny żelazo wytwarzała, i żebyś na tej wojnie był z żelaza. Władza jest nasza, oficerem rezerwy przed

wojną cię mianowała, wroga winienesz bić, jak się należy”.

— „Zrobi się ojciec”.

Po drodze do stacji wstąpiłem do partyjnego komitetu dzielnicowego. Nasz sekretarz był człowiekiem bardzo oschłym i rozsądnym... No, myślę sobie, jeżeli nawet żona z ojcem agitowali mnie na drogę, to ten już nie przepuści okazji, palnie jakąś półgodzinną mowę, z pewnością palnie! — A stało się wręcz przeciwnie. „Siadaj Gerasimow — powiada do mnie nasz sekretarz — przed podróżą starodawnym obyczajem posiedźmy chwilę”.

Posiedzieliśmy nieco w milczeniu, potem sekretarz wstał i widzę — okulary ma jakby spoczone... To ci dopiero, myślę, jakie się teraz cuda dzieją! A sekretarz powiada: „Wszystko jest jasne i zrozumiałe, towarzyszu Gerasimow. Pamiętajcie cię jeszcze ot, takim smykłem, z krawatem pionierskim na szyi, pamiętam później, jako komсомола, znam się także, jako komunistę w ciągu lat dziesięciu. Idź, tę gadzinę beztrosko! Organizacja partyjna jest pewna, że nie zawiedzie”. Pierwszy raz w życiu pocałowaliśmy się z naszym sekretarzem, i diabli go tam wiedzą, wypadł mi wtedy wcale nie takim zaszuszonym, jak przed tym...

I tak mi się jakoś ciepło na duszy zrobiło od jego serdeczności, że wyszedłem z komitetu uradowany i wzruszony.

A na dobitkę i żona mnie ubawiła. Rozumiecie sami, że odprowadzenie męża na front dla żony nie jest przyjemnością: rzecz naturalna, moja również nieco od niedoli zamroczyło: wciąż chciała mi coś ważnego powiedzieć, ale w głowie miała przeciąg, wszystkie myśli wyleciały. I już po ciąg ruszył, a ona ciągle biegnie obok naszego wagonu, ręki mojej nie chce puścić i szybko mówi:

„Pamiętaj. Witku, uważaj na siebie, żebyś się tylko nie przeziębiał na froncie”. „Co ty, — mówię — Nadziu, co ty!”

Za nic w świecie się nie przeziębicie. Kli-

mat tam wspaniały i nawet bardzo umiarkowany”. Ciężko mi było rozstać się z żoną, ale od jej miłych i dziecięcych słów weselej mi się zrobiło, a na Niemców ogarnęła mnie duża wściekłość. Ruszyliście nas, zdradziecy sąsiedzi, teraz miejcie się na baczności! Zadamy wam bobu!

Gerasimow milczał kilka chwil, przysłuchując się strzelaniu karabinów maszynowych, wszczętę na przednim skraju, a potem, gdy strzelanina ucichła tak samo niespodzianie, jak się zaczęła, ciągnął dalej:

— Przed wojną w naszej fabryce otrzymywaliśmy z Niemiec maszyny. Podczas montażu niekiedy z pięć razy pomagałem każdej cząstce, obejmę z wszystkich stron. Nie złego powiedział nie można — mądre ręce robiły te maszyny. Książki pisarzy niemieckich czytałem i lubiłem, i w ogóle jakoś przywykłem z szacunkiem odnosić się do narodu niemieckiego. Co prawda, niekiedy złość brała, że taki pracowity i utalentowany naród znosi u siebie najbardziej plugawy reżym hitlerowski, ale ostatecznie, była to ich sprawa. Potem zaczęła się wojna w Europie Zachodniej...

A więc, jadę na front i myślę sobie: technicy Niemcy mają doskonałą, armię — też tego sobie. Nie ma co mówić, z takim zeciwnikiem to nawet będzie ciekawe bić się i polamać mu kości. W czterdziestym pierwszym roku myśmy też byli w ciemności. Przyznam się, że szczególnej uczciwości po tym przeciwniku nie spodziewałem się; co tam zresztą za uczciwość, skoro ma się do czynienia z faszystem. Nigdy jednak nie przypuszczałem, że trzeba będzie wojować z tak wyzutą z sumienia zgrają lotrów, jaką okazała się armia niemiecka. Ale o tym później...

W końcu lipca nasz oddział przybył na front. Bój zaczął się 27, wczesnym rankiem. Na początku, jako, że to pierwszy raz, — było trochę strasznie. Ich moździerze dawały się nam mocno we znaki, ale pod wieczór oswoiłimy się nieco i daliśmy im łupnia — wyparliśmy ich z jednej wioski. W bitwie tej wzięliśmy do niewoli grupę jeńców, było ich z piętnastu. Pamiętam jak dziś: przyprowadzono ich, przerażonych, błądzących: nasi żołnierze wtedy już ostygli z zapachu bojowego, więc każdy z nich wciśka, co może: jeden — menażkę ka-

puśniaku, drugi — tytoń lub papierosy, jeszcze inny — herbatą częstuje. Klepią ich po ramionach, „kameradami” nazywają, o co — pytają — wojujcie, kamerady...

Jeden z żołnierzy — kadrowców patrzy na ten wzruszający obrazek i powiada: „Rozkrochmaliliście się, przyjacielami ich nazywacie. Tutaj każdy z nich kameradem jest, a popatrzylibyście, co ci kameradzi wycyzniają tam, za frontem, i jak obchodzą się z naszymi rannymi i z ludnością cywilną”. Powiedział, jakby nas zimną wodą oblał, i poszedł.

Wkrótce rozpoczęliśmy ofensywę i wtedy rzeczywiście napatrzylimy się! Spalone doszczętnie wsie, setki rozstrzelanych kobiet, dzieci, starców, zeszczone zwłoki jeńców — czerwonoarmistów, zgwałcone i bestialsko pomordowane kobiety, dziewczęta i podlotki...

Jedną szczególnie wryła mi się w pamięć: miała może lat jedenaście i widocznie szła do szkoły. Niemcy ją schwytali, zawlekli do ogrodu, zgwałcili i zamordowali. Leżała wśród pomietanych łodyg kartoflanych, małe dziecko, dziecko jeszcze, a w koło rozrzucone, zalane krwią zeszyty szkolne i podręczniki... Twarz miała okropnie zmasakrowaną płaskim bagnietem, w ręce ścisnęła otwartą teczkę szkolną. Przykryliśmy ciało płaszczem — namiotem i staliśmy w milczeniu. Potem żołnierze, wciąż milcząc, rozeszli się, a ja stałem i pamiętam, szeptałem jak opętany: „Barkow, — Polowinkin. Geografia fizyczna. Podręcznik dla niepełnej — średniej i średniej szkoły”. Przeczytałem to na jednym z podręczników rozrzuconych tamże w trawie: a podręcznik ten znalazłem. Córeczka moja także była w piątej klasie...

Było to niedaleko od Różyna. A pod Skwirą w wąwozie natknęliśmy się na miejsce straceń, gdzie katowano wziętych do niewoli czerwonoarmistów. Czy byliście już kiedyś w jacie? A więc, tak mniej więcej wyglądało to miejsce... Na konarach drzew, które rosły w wąwozie, wisiały pokrwawione kadłuby ludzkie, bez rąk, bez nóg, ze zdarta do połowy skórą... Oddzielnie na dnie wąwozu, leżały zwałone jedne na drugich ciała zabitych ośmiu ludzi.

(C. d. n.)

Z życia Partii

KOMUNIKAT

ŁÓDZKIEJ KOMISJI SZKOLENIOWEJ
Dnia 2-go t. j. w poniedziałek odbędą się następujące wykłady: PZPB Nr 3, o godz. 14-tej — „Wolność człowieka pracy w demokracji ludowej i przy socjalizmie“, prelegent: Kuźaj. Centrala Tekstylna, o godz. 16.30 — „Dwa nurty w międzynarodowym ruchu robotniczym“, prelegent: Stanecki. PMT, o godz. 14-tej — „Gospodarka Polski Ludowej i drogi jej rozwoju“, prelegent: Chrapkiewicz.

UWAGA. CZŁONKOWIE KOMITETU DZIELNICZY STAROMIEJSKIEJ!
Dziś, dnia 2 sierpnia 1948, o godz. 17-tej odbędzie się w lokalu Dzielniczy — Nowomiejska 6, plenarne posiedzenie Komitetu. Sprawy bardzo ważne. Obecność obowiązkowa.

DZIELNICA WIDZEW

Dziś, dnia 2. VIII. 1948, o godz. 13.30 odbędzie się posiedzenie Komitetu Współpracy PPR i PPS PZPB Nr 16.

Dziś, dnia 2. VIII. 1948, o godz. 16.30 odbędzie się w lokalu Dzielniczy Widzew, odprawa sekretarzy, skarbników, kolporterów, pełnomocników do spraw zbiórki i dziesiętników.

DZIELNICA BALUTY: godz. 16 — PZPW Nr 39 oddz. 9; godz. 19 — Julianów.

Apel Komitetu Opieki nad grobami bojowników o Wolność i Demokrację

W Łodzi zawiązany został Komitet Opieki nad grobami bojowników o Wolność i Demokrację, oraz nad byłym obozem w Radogoszczu.

Dotychczas komitetowi udało się uzyskać z Zarządu Miejskiego kwotę 2,5 miliona złotych. Oczywiście, kwota ta nie może pokryć wszystkich kosztów, związanych z odbudową obozu w Radogoszczu i konserwacją cmentarza bojowników o Wolność i Demokrację. Dlatego też „Komitet Opieki“ nad grobami apeluje do społeczeństwa łódzkiego o przyjęcie z pomocą i składania liczących ofiar na ten szlachetny cel. Komitet Opieki nad grobami apeluje też do wszystkich mieszkańców naszego miasta, aby udzielili wiadomości o tych osobach, które posiadają jakiegokolwiek przedmioty, pochodzące z terenu byłej kazińskiej. Komitet Opieki, mieszczący się w Łodzi przy ul. Nowotki 14, prosi o podawanie informacji o osobach, które przebywały na terenie obozu i stamtąd nie powróciły. Będzie to materialem do stworzenia specjalnych kartotek byłych więźniów Radogoszcza. Również proszeni są o podawanie swych nazwisk ci wszyscy, którzy przez obóz przeszli szczęśliwie i po dalszych męczarniach wrócili do kraju.

Co usłyszymy przez radio

Program na **PONIEDZIAŁEK 2 sierpnia 48 r.**
12.04 Dziennik, 12.25 Koncert Orkiestry Detej Z.Z.K., 12.45 „Odpowiedzi na listy“, 13.00 Muzyka obładowa, 13.45 „Franciszek Schubert“, 14.30 (L) Z dzisiejszej prasy, 14.35 (L) Muzyka obładowa (płyty), 15.05 (L) Informator akademicki, 15.10 (L) Kompozycje fortepianowe F. Schuberta (pl.), 15.30 (L) „Rozśpiewany ogródek“ — audycja muzyczna dla dzieci młodszych wg tekstów J. Brzechwy, 15.45 Muzyka lekka, 16.00 Dziennik, 16.30 „Wspomnienie o Leszczyńskim“ — audycja muzyczna, 17.00 „Rozmowa o gwiazdach“ — aud. dla młodzieży, 17.15 „W letnie popołudnie“, 17.45 Przegląd tygodnia, 18.00 „Mówi Wystawa Ziem Odzyskanych“, 18.05 Koncert muzyki kameralnej, 18.50 Poradnik językowy, 19.00 (L) „Tu mówi robotnicza Łódź“, 19.10 (L) Muzyka rozrywkowa (płyty), 19.30 „Emancypantki“, 19.45 Muzyka, 20.15 „Archimedes“ — opowiadanie oznaczone IV-tą nagrodą na Radiowym Konkursie Literackim, 20.35 Muzyka, 20.58 Komunikat meteorologiczny, 21.00 Dziennik, 22.00 Muzyka taneczna, 22.40 Komunikat z Olimpiady, 23.00 Ostatnie wiadomości, 23.10 Muzyka taneczna, 23.20 Program na jutro, 23.30 (L) Koncert żywych, 23.59 (L) Zakończenie audycji i Hymn.

Zarząd Okręgowy Państw. Nieruchomości Ziemskich w Łodzi, ul. Piotrkowska 10
sprzeda
SAMOCHOŁ SPORTOWY
dwuosobowy, 6-cylindrowy, marki „Hansa“ po kapitalnym remoncie.
Oferty należy składać do 10 sierpnia 1948 r. w biurze Parku Samochodowego, Piotrkowska 202 w dwóch zalakowanych kopertach, zaopatrzonych dowolnym hasłem i napisem „Oferta na kupno samochodu“ z tym, że w jednej kopercie umieszczona zostanie warunki oferty, w drugiej oznaczenie oferenta.
Otwarcie ofert dnia 11 sierpnia 48 r. o 10-tej rano. Zastrzega się prawo dowolnego wyboru oferty lub nie przyjęcie żadnej. Samochód do obejrzenia w Parku Samochodowym.

Komisja Specjalna czuwa Nierzetelni kupcy płacą grzywny

Delegatura Łódzka Komisji Specjalnej przy licznych udziałach czynników społecznych, ukarała ostatnio grzywną następujących kupców: Kazimierz Siciński — właściciel sklepu rzeźniczego w Wieluniu — Krakowskie Przedmieście 52, za brak cen na artykułach wystawionych na widok publiczny, zapłacił 50 tysięcy złotych grzywny.

Czesław Fibur — właściciel sklepu z artykułami papierniczymi w Opocznie przy ul. Dworcowej 7, za pobieranie nadmiernych cen za pudełka i sznurek zapłacił 75 tysięcy złotych grzywny. Zofia Kosmalka, właścicielka owocarni w Zgierz przy ul. Długiej sądząc, że kontrolerzy nie będą się interesować sprawami wina, żądała za ten artykuł wygórowanej sumy. Zapłaciła za to 60 tysięcy złotych grzywny. Nadmierne ceny za wino pobierał również Wiktor Górski, właściciel owocarni w Kochanówku, kosztować go to będzie 40 tysięcy złotych grzywny. Józef Adamski, właściciel sklepu rzeźniczego w Bolesławsku, Wieruszowska 2, za pobieranie nadmiernych cen za słoninę i mięso zapłacił 100 tysięcy. Jarosławski, posiadający sklep z przyborami i dodatkami szewskimi w Podgórzu, Plac Kościuszki Nr 6, sprzedawał w nim po nadmiernych cenach skórki. Kosztować go to będzie 50 tysięcy złotych. Tadeusz Wilczyński, właściciel sklepu spożywczego w Andrzejowie, nie posiadał cen na wystawionych artykułach, wobec zwracających mu uwagę kontrolerów zachował się arogancko, sądząc za pewne, że krzykiem odwiejdzie ich od pełnienia obowiązków służbowych. Nie udało mu się to jednak i zapłacił 45 tysięcy grzywny. Pabianiecy kupcy wzięli udział w wyścigu

ze swymi kolegami z innych miast jeśli chodzi o podbijanie cen czy inne przekroczenia natury gospodarczej. Spotkała ich za to nagroda. Włazlak Franciszek właściciel sklepu z artykułami żelaznymi i naczyniami kuchennymi, Żukowa 2, za pobieranie nadmiernych cen za gwoździe szklarskie i za nieuwidacznianie cen na kilku gatunkach gwoździ zapłacił 100 tysięcy złotych. Miatkowski Edward, rzeźnik, Lutomska Nr 2, w Pabianicach, za pobieranie nadmiernych cen za kaszankę zapłacił 200 tysięcy złotych. Witkowska Maria, właścicielka owocarni w Pabianicach, ul. Czerwonej Armii Nr 10, za pobieranie nadmiernych cen za groszek konserwowy zapłacił 75 tysięcy złotych.

Po 50 tysięcy złotych za pobieranie nadmiernych cen za cukier zapłacił: Rosińska Leokadia, właścicielka sklepu spożywczego — ul. 20-go Stycznia 69 i Rudziak Franciszek, właściciel sklepu spożywczego — ul. 20-go Stycznia 44. Za żądanie nadmiernych cen i brak rachunków, Emilia Niewiadoma, ul. Pomorska 1, zapłacił 45 tys. zł. grzywny.

I łódzcy kupcy nie chcieli pozostać w tyle. Za brak ogólnego cennika i nieuwidacznianie cen na wystawionych artykułach Bal ski Jan, współwłaściciel sklepu ze srebrem, platerami i kryształami przy ulicy Piotrkowskiej 89, zapłacił 100 tysięcy złotych. 75 tysięcy złotych zapłaci Jakubczak Teodozja, właścicielka owocarni przy ul. Legionów 15a za pobieranie nadmiernych cen za wino. Cennika ogólnego nie było również w restauracji Romana Jeziorskiego przy ul. Limanowskiego 28. Kosztować go to będzie 50 tysięcy złotych.



Wczoraj przed Sądem Okręgowym rozegrał się epilog niezwykłej kradzieży. 19-tni Pawlak miał kolegę Strójwasa, ucznia Publicznej Szkoły Powszechnej Nr 131 przy ulicy Pabianickiej 133, który opowiadał i chwalił się, że szkoła jego jest zradiofonizowana i posiada własny radioodbiornik. W głowie Pawlaka zaświtała przestępcza myśl. Postanowił ukraść radioodbiornik. Informuje się dokładnie u Strójwasa o położeniu kancelarii, gdzie stoi radio i t. p. Nocą podkraada się na teren szkoły, wybija

Swoisty amator radia

okna na klatkę schodową i dostaje się wewnątrz budynku. Drzwi do kancelarii są jednak zamknięte na klucz, więc całym ciężarem opiera się na nich i wyłamuje je. Chwyta radio i ucieka, zanosząc je do komórki w której mieszka.

Sąd, wychodząc z założenia, że Pawlak popełnił wyjątkowo złośliwą kradzież, zabierając szkole dorobek społeczny, skazał go na 8 miesięcy więzienia. Oskarżał prokurator Popławski.

PAŃSTWOWA FABRYKA ZEGARÓW w Łodzi, ul. Wigury 21

ZATRUDNI:

1. 2-ch tokarzy rewolwerowych
2. 1-go stawiacza na automaty

Zgłoszenia osobiste przyjmuje Wydział Personalny.

4757-k

CENTRALA ZŁOMU W KATOWICACH

podaje do wiadomości, że b. Hurtowa Zbiornica Złomu WYRWAS KAZIMIERZ w Łodzi, przy ul. 11-go Listopada 103-105 przeszła z dniem 1. 8. 1948 r. pod Zarząd Państwowy.

Obecne brzmienie firmy:

Hurtowa Zbiornica Złomu WYRWAS KAZIMIERZ

Pod Zarządem Państwowym
Łódź, ul. 11-go Listopada 103-105
Tel. 224-84

4755-k

TEATRY

TEATR WOJSKA POLSKIEGO
Z powodu remontu w miesiącu lipcu teatr nieczynny.

TEATR POWSZECHNY

Teatr w miesiącu lipcu nieczynny.

Teatr „BAGATELA“ Piotrkowska 94.
Dziś i codziennie o godz. 20-ej koniec przedst. 22-ga znakomita komedia Ludwika Verneuil'a pt.

„MUSISZ BYĆ MOJĄ“

Kasa czynna przez cały dzień: tel. 272-70.

TEATR KOMEDII MUZYCZNEJ „LUTNIA“
Piotrkowska 243

Dziś i codz. o godz. 19.15 „ROSE-MARIE“ romantyczna operetka w 7 obrazach — Otto Heibacha. Udział bierze 60 osób. — Chór — Balet — Orkiestra. Bilety wcześniej do nacya w Spółdzielni Artystów — Plastyków — Piotrkowska 102, a od godz. 17-ej w kasie teatru. W niedzielę kasa teatru czynna od godz. 11.

TEATR KAMERALNY DOMU ŻOŁNIERZA
ul. Daszyńskiego 34.

Dziś o godz. 19.15 sztuka Maxwell Andersona „JOANNA Z LOTARYNGII“ z Ireną Elchle równą w roli tytułowej. Udział biorą: Stanisław Bugajski, Stanisław Daczynski, Jerzy Duszyński, Halina Głuszkówna, Czesław Guzek, Wanda Jakubińska, Janusz Jaroń, Michał Melina, Adam Mikołajewski, Tadeusz Schmidt, Ewa Szumańska i Ludwik Tatarski.
Reżyseria Erwina Axera, kompozycja plastyczna Otto Axera.
Kasa czynna od 11 do 13 i od 15.

LETNI TEATR „OSA“

Zachodnia 43, tel. 140-09
19.30 punkt. Komedia muzyczna R. Benackiego pt. „Rozkoszna dziewczyna“. H. Makowska w roli tytułowej oraz B. Halmirska, St. Piasecka, W. Brzeziński, M. Dąbrowski, Wł. Kwaskowski, T. Wołowski, L. Sadurski i inni.

Reżyser: T. Wołowski. — Orkiestra pod batutą Z. Wiehlera. — Dekoracje: J. Galewski. — Tańce L. Sadurski. — Nowa wystawa. — Modne stroje.

KINA

ADRIA — „Gasnący Płomień“, godz. 18. 20.30, w niedz. 13.30

BALTYK — „Dragonwynek“, godz. 16. 18.30, 21; w niedz. 13.30.

BAJKA — „Rosanna siedmiu księżyców“, godz. 17.30, 20, w niedz. 15.

GDYNIA — Kino nieczynne — na czas remontu Program Aktualności przeniesiono do kina „Hel“.

HEL — „Program aktualności krajowych i zagranicznych Nr 23“

godz. 11, 12, 13, 14, w niedz. 11, 12.

HEL (dla młodzieży) — „Nicholas Nocolby“, godz. 15.30, 18, 20.30, w niedz. 13.

MUZA — „Wiosna“, godz. 18, 20, w niedz. 16.15.

POLONIA — „W pogoni za mężem“, godz. 16, 18.30, 21, w niedz. 13.30.

PRZEDWIOSNIE — „Gospoda święteczna“, godz. 18, 20, w niedz. 16.

ROBOTNIK — „800-lecie Moskwy“

dodatek: Przegląd Sportowy Nr 8

godz. 17, 19, 21, w niedz. 15.

ROMA — „Moja siostra Eileen“, godz. 18, 20, w niedz. 16.

REKORD — „Błyskawica“, godz. 18.30 20.30, w niedz. 16.30.

STYLOWY — „Melodia Sere“, godz. 16, 18.30, 21, w niedz. 13.30.

SWIT — „Zagubione dni“, godz. 18, 20.30, w niedz. 15.30.

TECZA — „Wakacje“, godz. 17, 19, 21; w niedz. 15.

TATRY (w ogrodzie) — „W pogoni za mężem“, godz. 15.30, 18, 20.30, w niedz. 13.

WISLA — „Moja miła“, godz. 17, 19, 21, w niedz. pocz. o godz. 15.

WŁOKNIARZ — „Panna bez posagu“, godz. 17, 19, 21; w niedz. 15.

Ogłoszenia DROBNE

ZGUBIONO zezwolenie Nr 152 na ustawienie szafki do sprządaży czasopism wydane przez Wydział Motoryzacji na nazwisko Ordon Wojciech. 4763-g

Czytajcie—

„Głos Robotniczy“

PAŃSTWOWE ZAKŁADY PRZEMYSŁU JEDWABNICZO-GALANTERYJNEGO Nr. 8 W ŁODZI

Zatrudnią natychmiast:

1. Inżyniera ruchu elektryka z długoletnią praktyką
2. Głównego księgowego wykwalifikowanego
3. Starszego księgowego
4. Pomoc księgowych
5. Kalkulatora
6. Rachmistrza rachuby (tkalni)
7. Drukarzy na jedwabie
8. Maszynistki wykwalifikowane
9. Majstra przędzalni bawełny
10. Tkaczy i tkaczki na krosna jedwabne.
11. Uczennice na tkalnię i przędzalnię.

Podania wraz z życiorysem kierować do Wydziału Pers. Łódź, Hipoteczna 7-b

4760-k



Ze sportu

OLYMPIADA - OLYMPIADA!

Czyżby zły omen?

Nawet znicz olimpijski

dwukrotnie gaśnie na ziemi brytyjskiej

Londyn (obsł. wł.)
Z każdym niemal dniem XIV Igrzyska Olimpijskie budzą co raz większe niezadowolenie wśród państw biorących w nich udział. Organizacja ich zawiodła kompletnie.
Ceremonia wręczenia zwycięzcom medali olimpijskich na żadnych chybą igrzyskach olimpijskich nie odbyła się tak skromnie. Nie było wieniec laurowych, którymi zdobiono skronie zwycięzców, nie wciągano na maszt flagi zwycięskiego kraju. Pozostało jedynie bardzo prowizoryczne podium i jeden hymn narodowy, na który zwycięzca musi długo cierpliwie czekać.

Cała ceremonia, mimo swej skromności, zajmuje jednak dużo czasu.
Tradycja olimpijska zaniera w Londynie coraz bardziej. Nawet znicz olimpijski zgaś-

W konkurencji indywidualnej w szpadzie startować będą Nawrocki, Karwiński i Fogt.
W konkurencji indywidualnej w szabli (uczestniczy 71 zawodników) startuje Banaś, Zaczek i Sobik.

Do finału skoku w dal Adamezyk zakwalifikował się wynikiem 7.05 m. W finale, w którym znalazło się 12 zawodników, Adamezyk zajął 9-te miejsce. Pierwszy skok — 7.15 m. miał przekroczony, a w drugim osiągnął odległość 6.88 m.

Rozegrane w sobotę spotkania piłkarskie I rundy turnieju olimpijskiego przyniosły następujące wyniki:

Dania pokonała Egipt po dogrywce 3:1 (0:0). Bramki zdobyli dla Danii Hanson 2, i Løger z karnego, dla Egiptu El Dindi. Anglia wygrała z Holandią również po dogrywce 4:3 (1:1). Strzelcy bramki: dla Anglii Mc Baun, Bardisty, Helleher i Mc Ilvenny, dla Holandii Appel 2 i Wilkes — 1. Francja wygrała z Indiami 2:1 (1:1). Bramki zdobyli dla Francji Courbin i Strappe; dla Indii Raman. Jugosławia odniosła zwycięstwo nad Luksemburgiem w stosunku 6:1 (0:1) zdobywając bramki przez Czakowskiego 2, Stankovica, Michajłowica, Mitica i Boloka — po 1. Bramkę dla Luksemburga zdobył Schammel.



Joe Verdeur (USA) rekordzista świata na 200 m. stylem motylkowym (2 m. 32 sek.) jest poważnym kandydatem do złotego medalu w Londynie.

Dzisiaj w Londynie

Dzisiaj w poniedziałek odbędą się w Londynie następujące konkurencje:

Przed południem 10.000 m. chód (eliminacje), rzut dyskiem (eliminacje).

Po południu: 200 m. (przedbiegi), 800 m. i 5.000 m. (finały), skok o tyczce i finał rzutu dyskiem, oraz półfinały i finał biegu na 100 m. kobiet.

Z Polaków dzisiaj nikt nie startuje.

Dobry start piłkarzy łódzkich

Widzew remisuje z Polonią 1:1, a ŁKS gromi AKS 5:2

Szalony upał towarzyszył wczoraj meczowi Widzew — Polonia o mistrzostwo ligi. Do przerwy gra była mało interesująca, niemal monotonna. Obostrzone wysiłki nie przyniosły prowadzenia ani jednej ani drugiej stronie. Więcej sytuacji podbramkowych posiadała jednak Polonia, która zdobyła prowadzenie przez Brzozowskiego. Na kilka minut przed przerwą Widzew miał

okazać zdobyć wyrównanie, jednak nieudolność napadu nie pozwoliła na to.

Po zmianie stron goście ruszyli do ataku. W 3-ej minucie Widzew zdobywa wyrównawczy punkt ze strzału Cichockiego. Goście reklamowali „spalony” jednak sędzia jest stanowczy i nie dał się sterroryzować. Gra nabiera tempa i zaczyna być interesująca. Polonia rewanżuje się wypadami, kończącymi się rzutami rożnymi. Po przeciwnej stronie strzał Marciniaka chwytła Borucz. Szulcz w chwili potem omal nie zdobył wyrównania dla Polonii. Wolny dla gości zostaje strzelony nad poprzeczką.

W 25-ej minucie notujemy rzut wolny dla Widzewa — niewyzyskany. Polonia zbyt często gra ostro. Marciniak podaje z dogodnej pozycji, w chwili potem znoszą go z boiska po doznanej kontuzji. W 31-ej min. goście znów tracą wprost „murowaną” pozycję. Marciniak wchodzi na 5 minut przed końcem na boisko. Polonia dąży za wszelką cenę do zwycięstwa. Jednak bezskutecznie.

Zespoły wystąpiły w następujących składach:

POLONIA: Borucz, Przygoda, Gierwałowski, Brzozowski, Wiśniewski, Szczawiński, Jazurcki, Wołosz, Swicarz, Szulcz, Ochmański. WIDZEW: Musiał, Reszke, Kopaniński, Słaby, Konarski, Stempel, Wienik, Fornalczyk, Cichocki, Okupński, Marciniak.

Mecz stał na dość niskim poziomie. Polonia mimo wszystko zawodila. Warszawiaczy sprawiali wrażenie, że jest im trudno przeprowadzić szybkie ataki. Gierwałowski jak zwykle faulował.

Widzew na lepsze punkty posiadał w liniach defensywnych. Poza tym dobrze wypadli Wiernik i Okupński w napadzie. Cichocki wypadł słabo. To samo tyczy się Marciniaka, którego publiczność musiała nawet dopingować do wydatniejszej pracy na boisku. Fornalczyk zbyt dużo dłużył i tracił przeważnie piłki.

W ostatnich minutach Ochmański został sunięty z boiska.

Schodząca drużynę Widzewa publiczność w liczbie około 5 tysięcy nagrodziła zasłużonymi oklaskami. Zawsze jeden punkt pozostał w Łodzi.

Warta—Garbarnia 4:3

KRAKÓW (obsł. wł.) W meczu piłkarskim o mistrzostwo Ligi „Warta” pokonała „Garbarnię” w stosunku 4:3 (1:2).

Trzej łodzianie w reprezentacji Polski

Na mecz bokserski Polska — CSR juniorów, który odbędzie się 22 bm, we Wrocławiu kapitan PZB p. Derda usalił następujący skład:

Waga musza — Kargiel (Łódź) rez. — Liedtke (Poznań), waga kogucia: Brzóska (Łódź) rez. Ciupka (Poznań), waga piórkowa — Kudłacik (Gdańsk) rez. Rudner (Śląsk), waga lekka — Ratajczyk (Poznań) rez. Kaźmierczak (Poznań), waga półśrednia — Styśiak (Kraków) rez. Musiał (Gdańsk), waga średnia — Cebulak (Pomorze) rez. Krasowski (Warszawa), waga półciężka — Smyk (Wrocław) rez. Franek (Poznań), waga ciężka — Stec (Łódź) rez. Misiewicz (Gdańsk).

Na Olimpiadzie walczą już piłkarze



W Londynie rozpoczął się już olimpijski turniej piłki nożnej. Oto fragment jednego z meczów D-030208



Ovens (USA) — bohater olimpiady berlińskiej uśmiecha się beztrzęsco. Do tej pory rekordy jego nie zostały pobite w Londynie.

już po raz drugi na ziemi angielskiej. W nocy z piątku na sobotę zniech płonący na stadionie w Wembley, zgasił z niewiadomych powodów. Zapalono go ponownie w sobotę o godz. 4-ej rano.

Z zawodników irlandzkich wycofała się z igrzysk jedynie drużyna pływacka, pozostali zawodnicy startują nadal.

Z powodu opóźnienia zawodów w piątek — radio zagraniczne i angielskie straciło 200 tys. funtów sterlingów, ponieważ 51 sprawozdań radiowych siedziało przez 35 minut bezczynnie, czekając na rozpoczęcie zawodów.

W drugim dniu zawodów stadion w Wembley wypełniło ponad 70 tys. widzów.

W skoku w dal Adamezyk uzyskał 7.05 m. kwalifikując się do finału.

Nawrocki mimo porażki w indywidualnym turnieju szermierczym we florecie (odpadła w eliminacji) zaprezentowała się dość dobrze, wyrażając jednak nie była w formie.

Startując w rzucie oszczepem Sinoradzka uzyskała w pierwszym rzucie odległość zaledwie 32 m. — o 11 m. słabiej od prowadzącej w tej konkurencji Pinki Barzianina. W drugiej kolejce Sinoradzka poprawiła rzut o 2 m., w trzeciej zaś uzyskała jeszcze słabszy rzut i nie doszła do finału. Polka zajęła dwunaste miejsce pokonując jedynie cztery przeciwniczki. Sinoradzka rzuciła poniżej swych możliwości i robiła wrażenie mocno stremowianej 70-letniej widowia.

W czasie uroczystego wręczenia medali Ewell, zdobywca drugiego miejsca, stojąc uroczystie na podium poklepał po ramieniu prezesa Edstroema, który wręczał mu medal, a następnie zaczął hawic się medalem, podrzucając go do góry.

Wielkie zainteresowanie Olimpiadą, szczególnie konkurencjami, w których biorą udział Polacy, okazuje ambasador R.P. Michałowski.

W zawodach szermierczych w szpadzie w konkurencji drużynowej startują 22 zespoły po dzielone na grupy. Do ćwierćfinału wchodzi po dwie drużyny. Polska wylosowała grupę, w której znajdują się Argentyna i Kuba.

W szabli uczestniczy 22 drużyny, podzielone na 6 grup. Po dwie drużyny z każdej grupy kwalifikuje się do ćwierćfinałów.

Wczorajsze wyniki ligowe

ŁKS odniósł wczoraj sukces zwyciężając AKS 5:2 (2:2).

Pozostałe spotkania przyniosły następujące wyniki:

Tarnovia — Legia 2:0 (1:0).

ZZK (Poznań) — Ruch 3:2 (0:1).

Wisła — Polonia (Bytom) 4:2 (2:1).

Cracovia — Rymer 4:0 2:0).

Młodzi mistrzowie pięści

Finały bokserskich mistrzostw Polski juniorów

POZNAŃ (obsł. wł.) — Finały bokserskich mistrzostw Polski juniorów rozegrano w wielkim upale przy 40 stop. To też podziwiać należy doskonałą kondycję zawodników, którzy przez cały czas prowadzili walki w szybkim tempie.

Bardzo dobrze zaprezentował się Liedtke w wadze muszej, Kudłacik w piórkowej, Styśiak w półśredniej oraz Cebulak w średniej. Również dobrze wypadli Kukier w papierowej i Kaczmarek w średniej.

Wyniki poszczególnych walk były następujące: w wadze papierowej, będący stale w ataku Kukier (Lublin) zwyciężył na punkty Lebedzińskiego (Gdańsk), w wadze muszej Liedtke (Poznań) pokonał zdecydowanie na punkty Kołodyńskiego (Lublin), w koguciej

Borkowski (Warszawa) wygrał nieznacznie na punkty z Sojką (Kraków), w piórkowej Kudłacik (Gdańsk) po wyrównanej walce zwyciężył na punkty Rudnera (Śląsk), w lekkiej Kaźmierczak po słabej walce wygrał na punkty z Łozińskim (Lublin), w półśredniej Styśiak (Kraków) wypunktował pewnie Musiałą (Gdańsk), w średniej Cebulak (Pomorze) zdobył po raz trzeci tytuł, zwyciężając ambitnie walczącego Kaczmarka (Poznań). W trzeciej rundzie Kaczmarek był dwukrotnie do 9 na deskach. W półciężkiej po słabej walce Gnat (Pomorze) znokautował w trzecim starciu prymitywnego Oziębłą (Lublin), w wadze ciężkiej Misiewicz (Gdańsk) wygrał w trzeciej rundzie prze k.o. z Jeżem (Wrocław).

O wejście do ligi

PTC mistrzem swej grupy

Ognisko (Siedlce) pokonane 0:5

Wczoraj w Pabianicach P.T.C. gościło u siebie Ognisko z Siedlec, z którym rozegrał decydujący mecz o mistrzostwo swej grupy w walkach o ligę.

Wysokie zwycięstwo 5:0 (2:0) odnieśli gospodarze, którzy przez cały czas mieli wyraźną przewagę, a zwłaszcza po przerwie. Gra był

żywa i emocjonująca. Na wyróżnienie z drużyny gospodarzy zasłużyli atak i obrona. Bramki dla zwycięzców strzelili: Grabski 4 i Kuro.

Pomimo licznych „weekendów” poza miasto na boisku PTC zebrało się ok. 3 tys. widzów, którzy zwycięstwo swych pupiłków przyjęli z entuzjazmem.

To i owo z Łódz

PIŁWACY ŁÓDZCY POPRAWIAJĄ REKORDY

Kilku łódzkich pływaków, przebywa obecnie na obozie w Gliwicach przygotowując się do meczu z Czechosłowacją. Na zawodach wewnętrznych Dobrowolski na 200 m. st. klasycznym uzyskał czas 3:01.8. Wynik ten jest lepszy od starego rekordu okręgowego o 5,3 sek.

Lepsze czasy od łodzianina mieli tylko Krauze i Kuklok z Piasta.

Również i na 100 m. st. klas. Dobrowolski pobit rekord okręgu łódzkiego o 0,7 sek, wynikiem 1:24.8.

Bonicki na 400 m. st. dowolnym uzyskał wynik 5:43. Jera przepływa 100 m. st. dow. regularnie w czasie 1:09.8 m.

Jak widzimy, obóz pływaków łódzkich przyniósł wyraźną poprawę formy i wyników.

ZŻYCIA KS. TRAMWAJARZ

PIĘŚCIARZE JUŻ TRENUJĄ

Zawiadamia się członków Sekcji Bokserskiej Klubu Sportowego Tramwajarz, że zostają wznowione treningi po przerwie wakacyjnej.

Pierwszy trening odbędzie się we wtorek, 14. 3-go sierpnia br. o godz. 18-ej w sali sportowej pracowników M.Z.K. przy ul. Dąbrowskiej 13.

Treningi odbywać się będą dwa razy w tygodniu, we wtorki i czwartki od godz. 18-ej, tamże przyjmowane są zapisy kandydów chętnych do uprawiania sportu bokserskiego.

PRZED WIELKĄ IMPREZĄ MOTOKŁOWĄ

W dniu 5 sierpnia r.b. o godzinie 17-ej w parkingu przy ul. Daszyńskiego (róg Sienkiewicza) odbędzie się odprawa i rozstrzygnięcie podjęta przez zawodników biorących udział w Międzynarodowym Maratonie Motocyklowym w Czechosłowacji.